Nr. 280 | Należytość pocztowa ... | Lwów, środa 12 grudnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 900.000 M. z dostawą do domu 1000000 M., na prowincji 1,000000 M., za granicą 1.500.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

40.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Angielski doradca finansowy nie wróci do Polski.

Spiżowy program naprawy skarbu.

Chjena głosiła, że ona, gdy zwycięży, sprawi, że wszystko potanieje.

Ona uporządkuje skarb, ona uzdrowi życie gospodarcze, ona bowiem ma program gospodarczy i finansowy, który wyprowadzi państwo z zamętu.

Od tego czasu, upłynęło już wiele czasu, a naprawiane życie gospodarcze popada w coraz większy bezład. Ludzie zaczynają już z westchnieniem wspominać te czasy, kiedy to rządziła, potępiana „lewica“. Wszak nie tak dawno, bo z końcem maja b. r. bochenek chleba kosztował 2.800 mk., a dziś kosztuje 170.000 mk., wszak wtenczas dolar kosztował 52 tysiące (!) a dziś przeszło 4 miljony mk.

Czy nie lepiej było „naprawiać“ i raczej wszystko zostawić po dawnemu. Wówczas wprawdzie drożyzna rosła, ale ten wzrost wynosił miesięcznie kilkanaście procent, gdy dziś skoki jej wedle urzędowych danych wynoszą po stokilkadziesiąt procent. Wówczas wystarczało regulowanie płac co miesiąca, dziś za rzadko jest co dwa tygodnie.

Ludność coraz częściej zaczyna wołać: „Boże broń nas przed taką „naprawą“! Okazało się bowiem, że prawica nie ma żadnego programu, że łatwo było pisać o sanacji i potanieniu wszystkiego, w odezwach wyborczych, ale gdy przyszło do roboty, wprowadzono jeszcze większy zamęt i otwarto drogę do bankructwa.

Minione miesiące wykazały, że chjena wogóle nie miała kandydata na ministra skarbu. Najpierw zatrzymano Grabskiego, aby go zastąpić zerem, jakim był p. Linde. A gdy przyszedł Kucharski, rozpoczęła się zażarta walka w samym obozie prawicowym. Okazało się, że wśród specjalistów chjeńskich każdy ma swój program. W łonie sejmowej większości, kryją się zażarte apetyty różnych klik i mafiij kapitalistyczno- obszarniczych., których „sanacja“ skarbu polegała na tem, że różne kliki wielkiego kapitału i obszarnictwa chcą na niej jak najwięcej zarobić, i zaciekle kłócą się o łup, a przynajmniej każda z nich dba o to, żeby „sanacja“ nic jej nie kosztowała.

Grabski upadł jako minister skarbu, dlatego, że chciał wprowadzić złoty miernik do podatków i kredytów. Kapitaliści i obszarnicy nie chcieli się na to zgodzić i obalili go. Po nic nie znaczącym p. Lindem, Kucharski obiecywał najpierw rozwiązanie trudności, przez pożyczkę zagraniczną, ale po bankructwie tego „planu“ wrócił do projektu p. Grabskiego. Ale Michalski jest nieubłaganym wrogiem waloryzacji, a i wśród endecji wszyscy jej przedstawiciele kapitału i obszarnictwa są jej przeciwni.

Wobec zaciekłej opozycji ze strony kapitału i obszarnictwa, waloryzacja pozostanie tylko — komedją. Już Kucharski dał kapitalistom w senacie wyjaśnienie „uspokajające“, że pomimo uchwalenia przez sejm waloryzacji kredytów, pozostanie ona na papierze.

W senacie p. Szarski potraktowa ustawę o waloryzacji pogardliwie... Powiedział on, że waloryzacja jest szkodliwą, o ile inflacja (druk pieniędzy) będzie trwał dalej, a niepotrzebną, gdy ustali się wartość marki. I powiedziawszy to, wszedł do rady finansowej, aby wziąć odpowiedzialność za plany naprawy p. Kucharskiego, któym jest przeciwny.

Ale w jednej dziedzinie ci wszyscy Szarscy, Hammerlingi i Michalscy są zgodni: o ile chodzi o obciążenie warstw pracujących. Rezolucję o waloryzacji pensji urzędniczych Chjeno- piast odrzucił jednomyślnie. Nie dość tego: po uchwaleniu waloryzacji podatków, to jest powiększania ich stosownie do spadku marki w stosunku do złota, — p. Kucharski wniósł do sejmu projekt ustawy, upoważniający Rząd, aby i nadal mógł dowolnie podwyższać podatki pośrednie. To znaczy, że rząd zamierza podwyższać podatki pośrednie ponad równię złota.

A tymczasem za kulisami odbywają się różne geszefty i namiętna gra geszeficiarska. Z podatku majątkowego zrobiono transakcję z grupami kapitalistów i obszarników, przyczem grupy te dyktują rządowi warunki i dążą do tego, aby z podatku majątkowego zrobić dochodowy dla siebie interes. W zamian za zaliczki na poczet podatku majątkowego — grupy te domagają się i otrzymują — olbrzymie kredyty, prawa wywozowe (obszarnicy), wolność paskowania walutami zagranicznemi. Oczywiście w tych warunkach „sanacja“ skarbu jest lichą komedja — a smutną rzeczywistością jest coraz zuchwalsze panoszenie się kapitału.

Jednocześnie z tem, odbywają się rokowania z rekinami międzynarodowego kapitału, w sprawie wydzierżawienia na 45 lat monopolu tytoniowego, puszczy białowieskiej.

Odbywa się najordynarniejsza szacherka kapitalistyczna. A tymczasem drożyzna rośnie, rośnie nędza, rośnie bezrobocie, rośnie kryzys gospodarczy...

I to się nazywa naprawą Rzeczypospolitej...

Lewica usuwa się z konwentu senjorów.

WARSZAWA, 10-go grudnia. (Tel. wł.). Dziś zjawił się u marszałka Rataja posel Thugutt i imieniem całej lewicy złożył oświadczenie, że lewica postanowiła nie brać udziału w posiedzeniach konwentu senjorów, gdyż nie chce brać na siebie odpowiedzialności za uchwały konwentu, na którym jest stale majoryzowana przez większość rządową.

Young nie wróci do Polski.

WARSZAWA, 10-go grudnia. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, doradca finansowy Polski, p. Young juz więcej do Polski nie wróci.

Waloryzacja opłat podatkowych i celnych.

WARSZAWA, 10. grudnia. (Pat). W dniu 1. stycznia 1924 r. wejdzie w życie ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczenia danin i niektórych innych dochodów publicznych, oraz kredytów udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. Ustawa dotyczy również opłat celnych, oraz kar i grzywien za przekroczenia celne. Waloryzacja opłat celnych polegać będzie na tem, że stawki taryfy celnej wyrażone w markach złotych, oraz wszelkie inne należytości celne w dotychczasowej ich wysokości zostaną wymierzone na podstawie franka złotego. Wymierzone w ten sposób należytości celne będą przy ich uiszczaniu przerachowywane na marki polskie podług wartości franka złotego.

Strejk urzędników w Austrji.

WIEDEŃ, 10. 12. (Pat.). Od soboty trwały rokowania rządu z centralnym komitetem organizacji urzędniczych, który w sobotę powziął decyzję rozpoczęcia strejku. Przedstawiciele urzędników przyjęli niektóre propozycje rządowe, postawili jednak niespodzianie nowe żądania, a między innemi żądanie wypłacenia znaczniejszego zasiłku świątecznego. Rokowania zostały zerwane. Strejk urzędników pocztowych, telegr. i telefonicznych rozpoczął się w poniedziałek rano.

CO MA ZAŁATWIĆ SEJM PRZED ŚWIĘTAMI.

WARSZAWA, 10. 12. (AW). Sejm w bieżącym tygodniu odbędzie się 3 lub 4 posiedzenia. Panuje tendencja załatwienia przed ferjami ustawy o parcelacji i osadnictwie, oraz wydanie II. serji bonów złotych. Możliwe, że odbywać się będą po dwa posiedzenia dziennie.

Zjazd młodzieży socjalistycznej.

KRAKÓW, 10. grudnia. (Tel. wł.). Przez ostatnie dwa dni świąteczne obradował w Krakowie w sali Domu górników Zjazd socjalistycznej młodzieży niezależnej zgrupowanej w związku „Życie". Na Zjazd przybyło 20 delegatów z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Po powitaniu Zjazdu przez Radę Robotniczą m. Krakowa tow. Kunickiego i imieniem C. K. W. P. P. S. tow. Bobrowskiego, sprawozdanie z działalności Związku składał tow. Bruner, Dubois (Warszawa), Bilski (Kraków) i Klimek (Lwów). Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której opozycja atakowała Wydział Wykonawczy zarzucając mu, że gwałcił zasadę różnolitości kierunków w charakterze organizacji. Większość delegatów broniła jednak działalności Wydz. Wyk. jako słusznej, wobec czego opozycja cofnęła swe zarzuty i rezolucję wyrażającą mu votum nieufności. Uchwalono Uznaczną większością głosów, przy kilku wstrzymujących się, absolutorjum i podziękowanie Wydz. Wyk.

W drugim dniu obrad referat: Nasze zadania wygłosił tow. Znamięcki, o międzynarodówce soc. w Hamburgu ref. Wolińiecka, o zjeździe młodz. w Norymberdze Landau, a o międzynarodówce młodz. Ciołkosz. Nad tymi referatami wyłoniła się burzliwa dyskusja. Większość delegatów wypowiedziała się za międzynarodówką młodzieży w Berlinie (zorganizowaną) w Hamburgu za większym skrystalizowaniem oblicza ideowego organizacji. W rezultacie uchwalono rezolucję tow. Dubois, w której zjazd polecił Wydz. Wyk. przeprowadzenie pertraktacji z międzynarodówką berlińską w celu przystąpienia do niej. Zjazd stwierdza, że przez przystąpienie do tej międzynarodówki skrystalizuje się jaśniej oblicze organizacji. Członkom organizacji nie wolno zważać tej międzynarodówki młodzieży.

Przez powzięcie tej uchwały Zjazd wypowiedział się przeciw uczestnictwu członków w trzeciej międzynarodówce.

Przeciwnicy tej rezolucji, aczkolwiek nie kwestjonowali sposobu głosowania, złożyli oświadczenie, że jest ona sprzeczna ze statutem i deklaracją ideową, wobec czego jej nie uznają. Wobec tego przedstawiciele większości postawili wniosek o wykluczenie z organizacji tych członków, którzyby niechcieli poddać się uchwałom zjazdu. W ten sposób został stwierdzony socjalistyczny charakter organizacji, co usiłowano podważyć, przez rozszerzenie tego pojęcia poza jego rzeczywiste ramy.

—•••—

REWOLUCJA W MEKSYKU.

PARYŻ, 10. 12. (Pat.) Pisma wieczorne donoszą, że rewolucja w Meksyku rozszerza się. Powstańcy zbli[illegible] się do stolicy.

—•••—

ROJALIŚCI I [illegible]LIKANIE W GRECJI.

ATENY, 10. 1[illegible]). Po wiecu, który się odbył za wiedzą w[illegible] [illegible]ojaliści urządzili burzliwą manifestację, pod[illegible] której oddali kilka strzałów w kierunku republikanów. Dwie osoby zabite, a około 20 rannych. Wojsko przywróciło porządek.

—•••—

WOJNA W CHINACH POŁUDNIOWYCH.

LONDYN, 10. grudnia. (AW). „Daily Mail" przynosi nowe szczegóły o wojnie w Chinach. Sunt - Jan - sen miał prawie w całości opanować południowe Chiny. Generał Ken w północnych Chinach znajduje się w odwrocie.

—•••—

O PREZYDENTURĘ ST. ZJEDNOCZONYCH.

PARYŻ, 10. grudnia (Pat). W związku z wyborami, które mają się odbyć w przyszłym roku „N. Jork Herald" donosi, że prezydent Colidge w najbliższym czasie wystąpi oficjalnie ze swoją kandydaturą na prezydenta St. Zjedn.

—•••—

Rząd niemiecki uzyskał pełnomocnictwa.

BERLIN, 8. grudnia. (Pat). Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w imiennem głosowaniu nad ustawą o pełnomocnictwach dla nowego gabinetu oddano 332 głosy. Za ustawą oświadczyło się 313 posłów, przeciw 18 posłów, przy jednym wstrzymującym się w głosowaniu. Ustawa została zatem uchwalona.

—•••—

BERLIN, 8. grudnia. (Pat). Po głosowaniu odroczono parlament na czas nieograniczony.

BERLIN, 10. grudnia. (Pat). Przyjęta ustawa o pełnomocnictwach daje gabinetowi Marxa możność wydawania i przeprowadzania wszelkich rozporządzeń finansowych, gospodarczych i społeczno-politycznych, których wymaga chwilowe położenie kraju. Dziś popoł. o g. 5 zebrał się gabinet do omówienia tych rozporządzeń. Na porządku udziennym stoją sprawy o uposażeniach i redukcji urzędników, sprawa przedłużenia czasu pracy i sprawy podatkowe.

O porozumienie francusko-rosyjskie.

MOSKWA, 10. grudnia. (Pat). W artykule wstępnym „Izwiestji" pisze p. Steklow w sprawie stosunków rosyjsko - francuskich, że uznanie przez Sowiety długów przedwojennych zależne jest od uprzedniego udzielenia Rosji kredytu. A dalej zaznacza, że uregulowanie stosunku rosyjsko - francuskiego wymaga wzajemnej gwarancji gospodarczych i politycznych. Rosja żąda gwarancji przeciw wszelkiej interwencji pośredniej i bezpośredniej, oraz zdezawuowania białogwardzistów i wszelkich kombinacji antirosyjskich. W stosunku do Niemiec Stieklow proponuje wzajemne zobowiązanie się Rosji i Francji do mieszania się w sprawy wewnętrzne Niemiec.

Po wyborach w Anglji.

LONDYN, 10. grudnia. (AW). Brak wiadomości z 13 okręgów. Dotychczas konserwatyści zdobyli mandatów 254 (— 91), Labour Party 192 (+ 48), liberali 149 (+ 41), niezawiśli 7. Frekwencja wyborców $61^1/_2$%, w zeszłym roku 70%. Kobiet wybrano dotychczas 7.

—•••—

CZĘŚĆ LIBERAŁÓW SKŁONNA DO WSPÓŁPRACY Z KONSERWATYSTAMI.

LONDYN, 10. grudnia. (Pat). Według wszelkiego prawdopodobieństwa premier Baldwin nie podejm[illegible] żadnych zdecydowanych kroków w kierunku z[illegible]szenia dymisji gabinetu przed porozumieni[illegible] się ze swoimi kolegami ministrami, co nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu. Jak dotychcza[illegible] wśród liberałów widoczne są walki w dwóch k[illegible]kach, a mianowicie jeden żąda zupełnej niezależności partji, drugi odłam skłania się ku współpracy co do pewnych zagadnień ze stronnictwem konserwatywnem. Ten drugi odłam widzi możliwość podtrzymania rządu konserwatywnego w jego programie. Obejmuje on najważniejsze zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej, a mianowicie rozwiązanie kwestji Ruhry i odszkodowań, kwestję bezrobocia, oraz uregulowania budżetu przez odpowiednie zarządzenia gospodarcze i częściowej reformy polityki podatkowej.

—•••—

KWESTJA BEZROBOCIA — NAJWAŻNIEJSZEM ZAGADNIENIEM RZĄDU.

LONDYN, 10. grudnia. (Pat). Bezrobocie stało się tu najważniejszem zagadnieniem socjalno - politycznem. Od właściwego rozwiązania tego problemu zależy los obecnego jak i następnych rządów. Według obliczeń prawdopodobnych ogólna liczba bezrobotnych wynosi około 2 miljony, ogólna zaś liczba osób dotkniętych bezrobociem t. j. pracowników i ich rodzin wynosi około $3^1/_2$ miljona. Jest przeto jasnem, że ten czynnik społeczny wpłynął na rezultat ostatnich wyborów zapewniając powodzenie Labour Party i na przyszłość musi zaważyć na każdem poczynaniu rządowem. Rząd opracował program robót, który ma na celu zajęcie bezrobotnych, jednak plan działania rządu spotkał się z krytyką Labour Party. Środki proponowane przez rząd mogłyby jej zdaniem zatrudnić 1/7 ogółu bezrobotnych.

—•••—

Trzydziestu księży skarży...

NADUŻYCIA KLERU PRZED SĄDEM.

WARSZAWA, 10. 12. Onegdaj rozpoczął się przed sądem pokoju w Toruniu proces, który 30 księży wytoczyło p. dr. Brejskiemu za artykuł w „Głosie Robotnika" z grudnia zeszłego roku. — W owym artykule p. Brejski napiętnował prasę prawicową, szczególnie „Pielgrzyma", która zawiniła, iż różni księża nadużywali nawet kościoła do zdrożnej agitacji wyborczej za „ósemką". — W celu przeprowadzenia dowodu prawdy swych twierdzeń wniósł p. Br. o zawezwanie świadków, tymczasem około 150, z kilkudziesięciu miejscowości Pomorza. Ponieważ oskarżyciele, wzgl. ich adwokat twierdzą, iż p. Br. pała nienawiścią do duchowieństwa i niem gardzi, wniósł on o przesłuchanie licznych księży na dowód, że nie występował przeciw ogółowi duchowieństwa, lecz tylko przeciw tym z księży, którzy prowadząc życie niemoralne, stali się niegodnymi nosić szatę kapłańską.

Policja w[illegible]wska a konstytucja.

W niedzielę odbywało się w red. „Ziemi i Woli" posiedzenie przy współudziale posłów ukraińskich z grupy socjalistycznej. Na posiedzenie to wpadła policja i chciała rozwiązać zebranie, na to jeden z posłów wyciągnął tekst konstytucji i zaczął komisarzowi policji wykładać jej brzmienie o zawartych w niej swobodach obywatelskich, na co od owego stróża prawa otrzymał wielce charakterystyczną odpowiedź: „Schowaj sobie pan konstytucję do kieszeni". Gdy mimo takiego orzeczenia policyjnego o znaczeniu w Polsce praw konstytucyjnych zażądano rozkazu na piśmie, że posiedzenie ma być rozwiązane, rozkazu takiego nie przyniesiono i wkońcu pocichutku policja z całej tej afery się wycofała.

—•••—

NACZELNY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO.

WARSZAWA, 10. 12. (Pat.) Prezydent Rzplt. zamianował dyrektora departamentu Kazimierza Ostrowskiego Bełzę naczelnym dyrektorem polskiego monopolu tytoniowego.

—•••—

DŁUGI POLSKI WE FRANCJI I ANGLJI.

WARSZAWA, 10. 12. (Pat.). W dniu dzisiejszym udaje się do Paryża i do Londynu delegat ministerstwa skarbu p. Aleksander Woytkiewicz, st. referent ministerstwa skarbu dla spraw długów zagranicznych, celem ustalenia wysokości zobowiązań rządu polskiego wobec rządu Rzpltej francuskiej i Wielkiej Brytanji.

—•••—

USTAWA O INSPEKCJI PRACY.

WARSZAWA, 10. 12. (Pat.). Na posiedzeniu w dniu 10 grudnia rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o inspekcji pracy i ustaliła wysokość dyjet przy podróżach służbowych z ważnością od dnia 1 grudnia.

—•••—

NAPRĘŻENIE FINLANDZKO-ROSYJSKIE.

MOSKWA, 10. 12. (AW). Daje się tu odczuwać coraz wydatniej naprężenie stosunków finlandzko - sowieckich. Incydentu zamordowania dwu komisarzy sowieckich w Finlandji dotychczas nie zlikwidowano, co daje prasie sowieckiej pretekst do ciągłych napaści na Finlandję. Ratyfikacji umowy o spławach na Newie nie dokonano. Ośmiomi[illegible] ięczne rokowania handlowe zerwano.

Kto wygrał w sprawie Jaworzyny?

Urzędowe komunikaty polskie o wyroku trybunału w Hadze głoszą, że Polska wygrała proces o Jaworzynę. Wszystkie pisma polskie ten komunikat powtórzyły, ale że z tem zwycięstwem jest jakoś niewyraźnie, świadczą dwie okoliczności.

Przedewszystkiem polska prasa rządowa na wieść o tem zwycięstwie nie uderzyła w tryumfalne surmy zwycięstwa, jak to uczyniła swego czasu, gdy chodziło o bardzo wątpliwą wygraną w sprawie Gdańska. Dziś skromność zapanowała na łamach tej prasy, chociaż wygrana byłaby tryumfem dyplomacji pp. Dmowskiego i Seydy.

Drugą okolicznością podającą w wątpliwość wygraną dyplomacji polskiej to radość w Pradze czeskiej, z powodu wygranej w Hadze. Mianowicie pisma czeskie pełne są radości, że spór o Jaworzynę wygrał rząd czeski. Powtarza się historja z Gdańskiem. I wówczas radowano się w Warszawie i... w Gdańsku, a w końcu się okazało, że ucieszeni gdańszczanie mieli rację. Okazało się wówczas, że społeczeństwo polskie, wówczas wprowadzono w błąd, ogłaszają zwycięstwo, aby zamaskować klęskę. Dziś historja się powtarza. Urzędowe komunikaty czeskie i polskie głoszą zwycięstwo.

Nie przesądzamy w tej chwili sprawy, tak bowiem mało dostarczono dotąd materjałów w tej sprawie, że wartość orzeczenia haskiego należycie ocenić nie można.

Komunikaty rządowe polskie zacytowały na poparcie tego twierdzenia jeden z ustępów wyroku, orzekający, że jakkolwiek granica polsko-czeska, wytknięta przez konferencję ambasadorów 28. lipca 1920 roku, uznana zostaje za definitywną, to jednak dopuszczalne są zmiany zaproponowane przez komisję delimitacyjną i uznane przez nią za usprawiedliwione interesami poszczególnych osób prywatnych, lub też interesami gmin położonych w sąsiedztwie linji granicznej, przy wzięciu pod uwagę specjalnych względów miejscowych.

Ota wszystko, co o wyniku procesu dowiedzieliśmy się z polskich źródeł urzędowych.

I niepodobna obronić się zdumieniu, że rząd dostarcza ogółowi tekst wyroku w stanie bardzo niekompletnym, w urywku najwidoczniej wyrwanym z całości.

Chwycono się zupełnie tego samego systemu, jaki zastosowano po orzeczeniu Ligi narodów w sprawie naszych sporów z Gdańskiem. Wtedy prasa rządowa uderzyła odrazu w tony tryumfu, a komunikaty oficjalne przez kilka dni z rzędu, wmawiała w opinię, iż rząd odniósł świetny sukces. Tych, którzy mieli jakiekolwiek wątpliwości, lżono i wyłbądzano od czci i wiary.

Rząd sam do tego stopnia uwierzył w swój rzekomy sukces w Genewie, że kiedy lord Robert Cecil stwierdził w raporcie dla Izby gmin odrzucenie tez polskich w Radzie Ligi, której był członkiem — poseł polski w Anglji nie cofnął się przed śmiesznością pouczenia Lorda Cecila, iż było jakoby wprost przeciwnie...

Warto zwrócić uwagę na następujący ustęp komunikatu rządowego: „Wyrok jest dlatego zgodny z tezą polską, że bierze jako punkt wyjścia do ostatecznego uregulowania granic zasadniczą decyzję Rady ambasadorów z r. 1920, a nie późniejsze akty, na których się właśnie teza czeska opierała.

W streszczeniu wyroku, ogłoszonem przez rząd czeski, czytamy, iż „Konferencja Ambasadorów trwała w r. 1922 na stanowisku, że decyzja z 28. lipca 1920, była jedynie decyzją przejściową", oraz że „ze strony polskiej tę tezę przyjęto, i z powoływaniem się na nią domagano się nowego ostatecznego rozstrzygnięcia Konferencji ambasadorów w sprawie Jaworzyny". To Znaczy, że trybunał przeszedł do porządku nad domaganiem się Polski i zakwestjonował wagę polityczną uchwały konferencji ambasadorów z 13. lipca 1922, stwierdzając konieczność odstąpienia od postanowień traktatu w Sevres z 10. sierpnia 1920. Komunikat rządowy polski oświadcza, że to właśnie jest zgodne z obecną tezą rządu polskiego i że na tem właśnie zależało.

Za obecnego kursu w naszem ministerstwie spraw zagranicznych doświadczenie uczy, że jest nie dobrze, gdy i przeciwna strona się cieszy bo się następnie okazuje, że ona cieszyła się słusznie...

—•••—

Radosny komunikat czeski.

Czeskie ministerjum spraw zagranicznych rozesłało za pośrednictwem Czeskiego Biura Prasowego tryumfalny komunikat w sprawie Jaworzyny. Ministerjum oświadcza, że **teza polska upadła zupełnie**, natomiast została przyjęta teza czeska. Odnośny o motywach uchwały haskiej komunikat brzmi jak następuje:

1) Decyzja Rady Ambasadorów z d. 28 VII. 1920 r. jest definitywną decyzją dotyczącą suwerenności na obszarze spiskim i określa granice tego obszaru. Konferencja Ambasadorów trwała od roku 1922 na stanowisku odmiennem, to znaczy, że decyzja z dnia 28 VII 1922 r. była jedynie decyzją przejściową. Ze strony polskiej tę tezę przyjęto i z powoływaniem się na nią domagano się nowego ostatecznego rozstrzygnięcia Konferencji Ambasadorów w sprawie Jaworzyny.

2) Modyfikacje głównej linji granicznej, wytyczonej na podstawie decyzji Rady Ambasadorów z d. 28 VII. 1920 r., mogą być przeprowadzone **iedynie w bardzo ograniczonym zakresie, to znaczy, że wogóle nie mogą być dokonane znaczniejsze przesunięcia granicy.** Konferencja Ambasadorow chciała uwzględnić wniosek komisji delimitacyjnej z września 1922 r., który proponował zmianę granicy obszaru Spiża na przestrzeni około 20 klm., podczas gdy cała granica obszaru spiskiego obejmuje 45 klm., przez co pierwotnie wytyczona granica musiałaby ulec gruntownej zmianie.

3) Prawo modyfikacji granicy dałoby się przeprowadzić w tak pojętym nieznacznym rozmiarze **jedynie na małym odcinku** granicy spiskiej, który jest topograficznie określony w decyzji Rady Ambasadorów z 28 lipca 1920 r. Rada Ambasadorów od grudnia roku 1921 nie dopuszczała możności modyfikacji granicy.

Stanowisko rządu Czecho-Słowacji jest identyczne z poglądem Trybunału Haskiego odnośnie do pierwszego i drugiego punktu. Jedynie w kwestji ujętej w punkcie 3 rząd Czechosłowacji trwał na stanowisku, że nawet lokalne modyfikacje granicy nie są dopuszczalne.

Co mówi polski komunikat urzędowy?

WARSZAWA. 9. grudnia. (Pat.) Całość tekstu opinji trybunału haskiego w sprawie Jaworzyny, obejmuje kilkadziesiąt stron druku i podaje szczegółowo analizę tezy polską i czeską. Istota opinji trybunału mieści się w dwóch punktach zasadniczych. W jednym trybunał stanął po stronie tezy czechosłowackiej i orzekł, że pierwsza decyzja Rady ambasadorów z 28. lipca 1920 jest zasadniczo wziąwszy definitywną w tem znaczeniu, iż zawiera postanowienia o całej granicy na terytorjum Spisza. W drugim punkcie trybunał każe jednakże tę decyzję uwzględnić w jej całości i konsekwencji tego uznaje wbrew tezie czeskosłowackiej odcinek opisany w decyzji z 28 lipca 1920 topograficznie od Brzegów do Czorsztyna jako podlegający zmianom przewidzianym w ustępie trzeim artykuł 2 tej decyzji. Trybunał stwierdził przytem, że nawet rząd czesko słowacki uznał w swoim expose prawnem, iż jako konsekwencja zmiany linji Brzegi-Czorsztyn mogła być także postanowiona zmiana odcinka Rysy - Brzegi, głównego przedmiotu sporu.

Wynika stąd, że międzysojusznicza komisja delimitacyjna miała prawo zaproponować 25 września 1922 Radzie ambasadorów zmianę granicy jaworzyńskiej. Jak wiadomo, rząd czeskosłowacki zajął stanowisko, że komisji delimitacyjnej prawo proponowania jakichkolwiek zmian granicznych nie przysługiwało od 6 grudnia 1921, w którym to terminie Rada ambasadorów zawiadomiła rząd polski i czeskosłowacki, że o ile do 15 stycznia 1922 nie załatwią sporu polubownie, to komisja delimitacyjna ustali granicę wedle decyzji Rady ambasadorów z 28 lipca 1920. Trybunał haski odmówił dokumentowi z 6 grudnia 1921, na który rząd czeski przedewszystkiem się powoływał, znaczenia, pozbawiającego komisję delimitacyjną prawa zmiany granicy. Na podstawie prawnej opinji Trybunału haskiego zajmie się teraz Rada Ligi narodów merytoryczną oceną propozycji komisji delimitacyjnej z 25 września 1922.

—•••—

Zgon prof. prawa.

WARSZAWA. 9 12 (Pat.). Wczoraj zmarł tutaj dziekan wydziału prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego prof. Edward Strasburger.

—•••—

Po klęsce konserwatystów w Anglji.

LONDYN 9 12 (Pat.). Okoliczność, że żadna z partji nie uzyskała ilości mandatów zapewniającej większość w parlamencie, wywołała wielkie zakłopotanie przywódców partyjnych. Baldwin odbył w sobotę dłuższą naradę z lordem kanclerzem Cave, aby zasięgnąć opinji w sprawie wytworzonej sytuacji.

Przywódcy partji liberalnej oświadczyli, że stanowczo nie godzą się na porozumienie z partją konserwatywną ani z partją pracy. Zaś przywódcy parji pracy zaznaczyli, że współpraca z partją liberalną byłaby niemożliwą. Wobec tego, że partja konserwatywna uzyskała największą ilość mandatów, przypuszcza prasa, że zatrzyma ona ster rządów w swych rękach.

Dzienniki przypuszczają, że mimo niemożności dojścia do skutku koalicji konserwatystów z liberałami, partja liberalna zgodzi się popierać rząd konserwatywny we wszystkich sprawach niepodlegających dyskusji jak n. p. w sprawie budżetu oczywiście o ile nie zostaną wysunięte jakiekolwiek zmiany w systemie podatkowym.

—•••—

Wiosna na Oceanie lodowatym.

Berlin, 8 12 (Pat.). Od czwartku nadchodzą telegramy iskrowe z okrętu Amundsena Maud, który krąży na oceanie lodowatym pomiędzy Alaszką a Spitzbergiem. Telegramy te donoszą, że obecna temperatura wynosi od 30 do 40 Cels., a piękna pogoda pozwala na dokonywanie pomiarów przy pomocy balonu na uwięzi znajdującego się na wysokości 3000 m.

—•••—

Budżet sowiecki.

Rosyjski budżet państwowy na rok 1923/24 wynosi dla całego związku sowieckiego 1650 rubli złotych t. j. 80 proc. budżetu rosyjskiego z r. 1923. W porównaniu do roku zeszłego przewidziana jest zwyżka dochodów wyższa o 30 prc. Dochody podatkowe preliminowane są na 500 milionów rubli złotych, dochody z komunikacji na 600 milionów, dochody z operacji kredytowych 150 milionów, dochody charakteru niepodatkowego na 150 milionów rubli złotych. Emisja banknotów ma w preliminarzu pozycję 200 milionów rubli złotych.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 11 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek o g. 7 „W noc św. Mikołaja".
Środa o g. 7 „Tosca".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek o g. 7. „Pokojówka szuka miejsca".
Środa o g. 7 „Sprawa Kaizera".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Wtorek o g. 7 „Księżniczka Olala".
Środa o g. 7 „Księżniczka Olala".

—•••—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3.

Część I.: „Kwit", farsa w 1-ym akcie. — Część solowa: Clée, duet taneczny. Marek Windheim-Mr. Rald Clifford, tercet taneczny. — Część III.: „Incognito", farsa w 1 akcie. T. Doński, wirtuoz na harmoniach ręcznych.

Początek o g. 8 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6

—•••—

TEATR ZYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 7·30 „Kaleka".
Środa o g. 7·30 „Dziecko ulicy".
Czwartek o g. 7·30 „Proces Kaswina".

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:
Piątek 14 grudnia: WACŁAW KOCHAŃSKI, skrzypek. 1184—2

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA: „O Polsce współczesnej".

11 bm. wtorek — prof. J. Tokarski: „Przyrodzone podstawy przemysłu polskiego". Odczyt ten odbędzie się w XII. sali politechniki ze względu na liczne okazy i demonstracje mikroskopowe.

13 bm. czwartek — Ostap Ortwin: „Liryka współczesna".

15 bm. sobota — Marja Jaworska: „Rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce niepodległej".

Oba odczyty w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska, o godz. 7 wiecz.

—•••—

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI Dra HENRYKA SAWCZYŃSKIEGO, zmarłego dnia 23 listopada br., długoletniego i wielce zasłużonego wiceprezesa Zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, Wydział administracyjny Zakładu uchwalił wyasygnować z funduszów Zakładu 10 nadzwyczajnych zasiłków po 1 miljonie mkp. dla najstarszych wiekiem i najbardziej wskutek kalectwa potrzebującym pomocy rencistów Zakładu. Na ten sam cel złożyli członkowie Wydziału kwotę 4 miljonów mkp.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Uprawa bawełny. Film przedstawiający cały przebieg prac około uprawy bawełny, oraz przeróbki zbiorów bawełnianych, poprzedzony odczytem prof. Jana Wójcika, wzbudził zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Prelegent opowiedział przystępnie zasady uprawy ziemi pod tę pożyteczną roślinę, hodowania jej, zbioru, omłotu, oraz sposób przerabiania surowca.

Interesujące zdjęcia filmowe ukazały widzom plantacje bawełny we wszystkich fazach rozwoju zasiewów, prace na polach bawełnianych i fabryki przemysłu bawełnianego. Nadto okazał prelegent publiczności oryginalne okazy nasion i włókien bawełny.

STEFAN HAWRYSZKIEWICZ, stereotyper „Dziennika Ludowego", członek Sekcji personalu pomocniczego przy stow. drukarzy „Ognisko" we Lwowie, zmarł po krótkich cierpieniach dnia 9 bm. w 55 roku życia. Osierocił żonę i syna. Cześć jego pamięci!

INAUGURACJA NIEDZIELNYCH PRZEDSTAWIEŃ POPULARNYCH DLA LUDNOŚCI PODMIEJSKIEJ I OKOLICZNYCH WŁOŚCIAN. Z inicjatywy „Teatrów i Chórów Włościańskich" odbywać się będą w Teatrze Wielkim niedzielne przedstawienia popołudniowe dla ludności podmiejskiej i włościan okolicznych. Dyrekcja teatrów wspólnie z wspomnianym Związkiem opracowała plan tych przedstawień i najchętniej dołoży wszelkich starań, aby wypadły jaknajlepiej. Pierwsze takie przedstawienie odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 3 popołudniu. Dani będą „Krakowiacy i Górale". Ceny naturalnie będą znacznie zniżonne, tak dalece, że dyrekcja pokrywać będzie jedynie tylko własne koszta. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie miastowej przy ul. Tańskiej, oraz w Związku Teatrów i Chórów Włościańskich przy ul. Mickiewicza 26 w godzinach wieczornych. Następne przedstawienie w niedzielę 23 bm. „Popychadło".

W braku więc teatru ludowego Teatr miejski wspólnie ze Związkiem Teatrów i Chórów Włościańskich przystępuje do stworzenia niedzielnych widowisk dla najszerszych warstw, chcąc w ten sposób działalnością swą kulturalną objąć włościaństwo nasze i sfery robotnicze, dla których teatr będzie źródłem tanich, pouczających i estetycznych rozrywek.

„W NOC ŚW. MIKOŁAJA". Prześliczna barwna bajka Szukiewicza, która stale dotąd wypełniała widownię Teatru Wielkiego, idzie raz jeszcze dziś t. j. we wtorek i tym razem zapełni się teatr najmilszą „publicznością", która bawi się zawsze świetnie, głośno objawia swe zachwyty i małe rączki składa do ustawicznych oklasków.

„TOSCA". W środę w Teatrze Wielkim „Tosca" z pp. Nahlikówną i Cyganikiem w głównych rolach.

„SPRAWA KAISERA". Głośna komedja, niegdyś ciesząca się dużem powodzeniem, dana będzie w środę w Teatrze Małym na bardzo liczne żądania właścicieli bloczków abonamentowych.

Z MUZYKI. Dziś we wtorek koncert kompozytorski **Karola Szymanowskiego.** Bilety wysprzedane, kasy wieczornej nie będzie.

WACŁAW KOCHAŃSKI po dwuletnim pobycie w Ameryce i odbyciu tournee koncertowego uwieńczonego niezwykłem powodzeniem, wrócił do kraju powołany na profesora kursu koncertowego w konserwatorjum warszawskim. Znakomity artysta wystąpi z jedynym koncertem we Lwowie w piątek 14. bm. — Program wieczoru obejmuje obok rzadko grywanego koncertu Tor Aulina, szereg nowych transkrypcji Kreislera.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY Polskiego Związku muzyków i Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją Dr. Adama Sołtysa odbędzie się w niedzielę 16. b. m. Program w całości poświęcony arcydziełom Beethovena. Solista **Feliks Eyle** odegra koncert skrzypcowy z tow. orkiestry, program obejmuje ponadto uwerturę do Prometeusza i wspaniałą VII. symfonję.

TROSKA MAGISTRATU O ZGROMADZENIA KOMUNISTYCZNE. Na sobotę zapowiedzieli posłowie komunistyczni Królikowski i Łańcucki zgromadzenia sprawozdawcze w sali dawnego kabaretu „Ul". Gdy dowiedział się o tem nasz kochany magistrat, widocznie zatroskany, aby uczestnikom tego zgromadzenia nic złego się nie stało, orzekł, że sala ta w czasie zgromadzenia może się zawalić, wobec czego policja zakazała odbycia się wiecu. Nadto policja w swej gorliwości obsadziła ten dom i część ulicy, czem wywołała niepotrzebne zbiegowisko, a nadto aresztowano kilku młodych ludzi. Widać szkoła austrjacka czy rosyjska ma w policji wiernych naśladowców i z angielskiej kultury, mimo wielkich kosztów, nic się tutaj przeszczepić nie dało. Wyrzucono pieniądze poprostu w błoto.

DO SUMY 30 MILJONÓW MAREK urzędy pocztowe przyjmują przekazy. Również paczki i przesyłki wartościowe można asekurować do tej sumy, a także obciążać niemi pobory do tej sumy.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Pomimo zapowiedzianej przez stronnictwa prawicowe rychłej stabilizacji marki polskiej, obce waluty i akcje przemysłowe stale mają tendencję zwyżkową. Wczoraj w wolnych obrotach płacono dolary do 4.020 tys., kanad. 3.750, kor. czeskie 124, leje 19, złote 20 kor. 18 milj., 1 kor. srebrną 300, 5 kor. 1,800 tys. mk. — P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj: dolary 3,600, kanad. 3,465, franki franc. 192, fr. belg. 165, fr. szwajc. 628, ft. szterl. 15,680, złoty pol. 570, miljonówkę 120, kor. austr. 50, kor. czeskie 102.500, frank złoty 694.350, 1 gram czystego złota 2,367.750, srebra 67.697, 1 zł. kor. austr. 721.800, srebrną 282.600, dukat 8,165.000, 1 dolar złoty 3.563.000, srebrny 1,628.700 mk.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów od 5,925, Cegielski 960, Ćmielów 1,600, Gafota 290, Oikos 5,500, Parowozy 500, Pezet 215, Pol. Nafta 450, Pol. tow. bud. 180, Rakszawa 6,800, Siersza górn. 10,500, Tepege 4,500, Tespe 5,300 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie notowano wczoraj: 100 kg. pszenicy 12,550—12,850 żyto 8,200—8,400, jęczmień browarniany 7,800—8,000, owies 7,000—7,200, mąka pszenna Nr. 0 (40 proc.) 25 milj., „1" — 20, „4" (70 proc.) 15, żytnia 60 proc. 17,500, 70 proc. — 15,500, otręby pszen. 4,500, żytnie 4,300, kasza hreczana 20—21 milj. mk.

PRAKTYCZNI „OBIEŻYŚWIATY". Franciszek Mańkowski, urzędnik pryw., zam. przy ul. Chodorowskiego, doniósł policji, że dwaj jego synowie w wieku 8—10 lat, Robert i Paweł dnia 8 bm. wydalili się rzekomo do szkoły i więcej nie wrócili do domu. Mali „awanturnicy" zabrali z sobą portfel ojca, zawierający 2 milj. mk. i 12 dolarów.

OPIEKA LEKARSKA NA KOLEJACH. Jan L., kierownik parowozu, zam. na Lewandówce, w drodze ze Złoczowa do Lwowa uległ na lokomotywie ciężkiemu poparzeniu parą na twarzy, rękach i ciele. Po zatrzymaniu pociągu zawezwano lekarza kolej. ze Złoczowa, ale ten odmówił opatrunku. Po przybyciu do Lwowa poparzony na stacji nie znalazł lekarza, udał się przeto o godz. 8 rano do pogotowia ratunkowego. Tu jednak w drzwiach powiedziano mu: „nie ma, nie ma, jazda do szpitala!" Nieszczęsny udał się z powrotem na dworzec główny, lecz tu nie było lekarza kolejowego, wobec czego dopiero prywatny lekarz zaopatrzył ofiarę wypadku.

Ten rozpaczliwy stan opieki lekarskiej na kolejach woła poprostu o pomstę. Zapytujemy Dyrekcję kolej., poco kolejarze płacą Kasę chorych? Czy poranionemu w służbie kolejarzowi nie należy się pomoc lekarska? Lekceważenie zdrowia i życia ludzkiego przybiera wprost zbrodnicze rozmiary.

ZGUBA. Segalówna, córeczka tow. Maurycego S., przechodząc z ul. Szaszkiewicza na ul. Bema, zgubiła koralikową torebkę z kolczykami. Uczciwy znalazca odeśle torebkę tę do Administracji „Dziennika Ludowego" za odpowiedniem wynagrodzeniem.

—•••—

—•••—

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Drom Horodyńskiemu i Luftmanowi, lekarzom - okulistom Kasy chorych m. Lwowa, za wyleczenie mię z ciężkiej choroby i uratowanie mi wzroku składam tą drogą serdeczne podziękowanie i staropolskie Bóg zapłać.

JAN MARTYN,
starszy monter
M. Z. W.

Wiec urzędników bankowych i ubezpieczeniowych.

W ub. niedzielę pracownicy bankowi tłumnie wypełnili salę Towarzystwa pedagogicznego. Wiec zagaił prezes lwowskiego Związku p. Kowarz.

Następnie przemawiał prezes Zarządu głównego w Warszawie p. Dahołewicz referując sprawę waloryzacji płac, żywo interesującą ogół pracowników.

Delegaci z Krakowa p. Bahl, oraz p. Stadler omawiali sprawę mnożnika i jednorazowego urzędowania. O celach Związku i programie działania przemawiał p. Fiala.

Po wygłoszonych referatach bez dyskusji uchwalono szereg rezolucji, w których pracownicy bankowi domagają się od związku banków: dotrzymania umowy zbiorowej w sprawie pragmatyki służbowej, regulowania poborów według wskaźnika Głównego Urzędu Statystycznego i utrzymanie zasady jednorazowego urzędowania.

Na końcu omawiano sprawę konfliktu w krakowskiej filji Banku dla handlu i przemysłu w Warszawie.

Kaganiec na paskarzy.

Dotychczas kupcy i handlarze zgłaszali sami ceny w magistracie zupełnie dowolne, a tam je tylko „przyjmowano do wiadomości". Z chwilą wprowadzenia cen maksymalnych przez województwo na chleb i mięso ceny te mogą być podwyższone tylko w porozumieniu z województwem.

Wczoraj wczesnie zrana rzeźnicy zjawili się znów w magistracie, gdyż nie zadowoleni z cen ułożonych w piątek chcieli podwyższyć cenę szynki o 400 tys., a kiełbasę o 200 tys. marek na jednym kilogramie. Tu jednak nie pertraktowano z nimi, lecz odesłano ich do województwa.

Paskarze rozzuchwaleni dotychczasową pobłażliwością zapewne będą pobierać wyższe ceny ponad ogłoszoną taryfę, jest jednak rzeczą władz przypilnować, aby ogłoszoną taryfę paskarze respektowali i przestrzegali.

Wczoraj zgłoszono w policji kilkanascie firm, które nie wystawiają cen na towarach, oraz oskarżono Teitelbauma, mającego sklep przy ul. Kazimierzowskiej, że pobiera lichwiarskie ceny za cukier.

W magistracie codziennie karzą po kilkunastu kupców, którzy nie wystawiają cen na towarach, oraz za brak cennika, grzywnami od 1 do 3 miljony marek. Jeden z ukaranych uporczywie twierdził, że wystawione przez niego płótno na bieliznę jest towarem „luksusowem" i jako takie może być wystawiane bez cen. Paskarze rozzuchwalili się tak dalece, że w krótkiem czasie ziemniaki i chleb nazywać będą luksusem, a rabowanych przez się konsumentów będą posyłać „gryść kamienie". Po zwolennikach hjeny i paskopiastów wszystkiego można się spodziewać.

Samobójstwo i postrzelania.

W ub. niedzielę w realności przy ul. Jabłonowskich urzędnik bankowy Marjan Argasiński w zamiarze samobójczym skoczył z II. piętra na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził u desperata wstrząs mózgu i skomplikowane złamanie obu nóg. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala gdzie zmarł. Powód samobójstwa nieznany.

W Lubieniu Małym w ub. niedzielę nieznany osobnik strzelił przez okno do Wawrzyńca Wajcuchowa, który bawił w gościnie u Marji Ilczyszyn. Kula trafiła go w łopatkę i wyszła przez ramię.

W lesie rokitniańskim koło Żółkwi w nocy nieznany sprawca strzałem karabinowem zastrzelił Józefa Wilickiego. Śledztwo w toku.

Z sali sądowej.

ECHA WALK UKRAIŃSKICH.

Iwan Kizyma był żandarmem austrjackim. Po przewrocie listopadowym zaciągnął się do wojska ukraińskiego i został komendantem żandarmerji w Bilce szlacheckiej pod Lwowem. We wsi tej był proboszczem ks. Adam Hentschel, który został rozstrzelany przez Ukraińców w grudniu 1918 r. za to, że rzekomo organizował zbrojne oddziały polskie przeciw Ukraińcom i że przechowywał na probostwie broń.

W tym samym mniej więcej czasie został rozstrzelany były żandarm austrjacki, Polak, Władysław Sajewicz za „nieprzyjazne odnoszenie się do Ukraińców". Przed rozstrzelaniem zawołał Sajewicz do asystującego przy tym akcie Kizymy: „Panie Kizyma, darujcie mi życie". Nie pomogło nic. Sajewicz padł ofiarą, jak wielu innych. Bezpośredni sprawcy mordów już dawno zostali zasądzeni, obecnie odpowiada przed ławą przysięgłych Iwan Kizyma, oskarżony o zbrodnię morderstwa, gwałtu publicznego i kradzieży. Akt oskarżenia zarzuca Kizymie, że on właśnie donosił władzom ukraińskim o „nielojalnych" Polakach i spowodował ich rozstrzelanie, ponadto zarzuca mu cały szereg kradzieży, co oskarżony nazywa „rekwizycją".

Obrońca Kizymy dr. Hankiewicz przedstawił wniosek powołania na świadka prez. Witosa celem stwierdzenia, że Kizyma nie taki straszny Polakożerca, jak go malują. Mianowicie w czasie wojny Kizyma był żandarmem w Wierzchosławicach, rodzinnej wsi Witosa. Rząd austrjacki wydał nakaz aresztowania (?) Witosa, a Kizyma dowiedziawszy się o tem, wczas go uprzedził, by obecny prezydent ministrów miał czas bezpiecznie się ukryć. W ten sposób uniknąć miał aresztowania. Trybunał w tej sprawie jeszcze się nie oświadczył.

Trybunałowi przewodniczy r. Dukiet, oskarża prok. Paklikowski. Rozprawa jest rozpisana na 7 dni.

Notatki artystyczne.

ZWIĄZEK ARTYSTEK POLSKICH wystąpił w tym roku z tradycyjną Wystawą Gwiazdkową, niewielką, lecz urządzoną z ogromną starannością. Zwiedzający mają piękny wybór szkiców cennych i ciekawych całego szeregu artystek i rzeźbiarek lwowskich. Dział rzeźby przedstawia się w tym roku obficiej, niż w zeszłych. Z pomiędzy prac malarskich szczególnie liczne są szkice pejzażowe i kwiatowe. Wystawa czyni naogół wrażenie bardzo harmonijne i korzystne. Z okazji „Gwiazdki" mogą zwiedzający nabyć upominki wartościowe po cenach bardzo przystępnych. To też salki Wystawy przy pl. Akademickim 1. roją się od miłośników tego pięknego typu podarków. W Wystawie biorą udział: Albinowska, Dolińska, Drexlerówna, Chybińska, Hausnerowa, Korzeniowska, Kulikowska, Kratochwila, Nowotnowa, Lang, Opolska, Rozenfeldówna, Reichertówna, Podlewska, Petroldówna, Szyrajew, Smolkówna, Tyburzyńska (batiki), Zajączkowska, Wodzicka, Zaleska i in. Od 15. grudnia ma nastąpić uzupełnienie Wystawy nowymi szkicami.

Z życia młodzieży.

Po raz wtóry Wiec Ogólny żydowskiej młodzieży technickiej zakończył się porażką narodowców. Wykazał niedwuznacznie otrząśnięcie się młodzieży żydowskiej z chorobliwie panującego nacjonalizmu, a co za tem idzie znaczny wzrost sił „lewicy".

Po wyborze stud. Ollingera (soc.) na przewodniczącego dnia, zdał sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego poprzedniego wiecu stud. Waldman. Działalność K. W. zdążała do stworzenia placówki samopomocowej bez ograniczeń narodowościowych czy wyznaniowych oraz do zlikwidowania stosunków z „Bratnią Pomocą" Politechniki. Ogólne zainteresowanie wzbudził głęboko ujęty referat o spółdzielni kol. Brossa. Referent wyraża radość iż młodzież postępowa polska taką placówkę już stworzyła i apeluje do obecnych by wstępowali do współdzielni „Jedność Akademicka" oraz ostro piętnuje separatyzm w ruchu samopomocowym.

Owacyjnie witany gość stud. Pilat, dyrektor spółdzielni zaznaczył równoległe organizowanie się młodzieży postępowej polskiej i żydowskiej i wyraża nadzieję, że stworzenie spółdzielni będzie faktem przełomowym, od którego znów wspólnie pracować będzie cała młodzież akademicka, bez różnicy wyznania i narodowości.

Opozycyjny mowca sjonistyczny spotkał się ciętą odprawą przedstawicieli wszystkich ugrupowań młodzieży wyznania i pochodzenia żydowskiego, jedynie z wyjątkiem sjonistów.

Jednak dopiero sprawa statutu przedstawicielstwa ogółu żydowskiej młodzieży technickiej wykazała cały ogrom klęski sjonistów, którzy straciwszy monopol przedstawiania młodzieży żydowskiej opuścili salę w liczbie sześciu. Wiec wybrał komisję mającą rozpisać pięcioprzymiotnikowe wybory do przedstawicielstwa.

Różne.

OJCOWIE I DZIECI. W toczącej się obecnie w Anglji zaciętej walce wyborczej występuje jako przedstawiciel stronnictwa konserwatywnego (torysów) premjer Baldwin, ubiegając się o mandat poselski z okręgu Warchester, który, jak się zdaje, pozostanie mu wierny. — Syn wszakże premjera konserwatysty, Oliver R. Baldwin, nie idzie śladami ojca. Będąc socjalistą, wystąpił przed kilku tygodniami w Oksfordzie z mową, w której krytykował ostro rząd obecny, a zwłaszcza jego politykę zagraniczną. Gdy zaś rozpoczęła się walka wyborcza, stanął otwarcie w Londynie jako agitator stronnictwa pracy.

REGULACJA WALUTY AUSTRJACKIEJ. Donoszą z Wiednia, że projektowane jest przejście do waluty złotej. Stosunek wymienny 1:1000. Bank austrjacki posiadałby wówczas pokrycie 80 proc. złota. Jest to bardzo wysoka proporcja.

Na pokrycie strat z powodu konfiskat „Dziennika Lud.".

Tow. Paweł Denasiewicz 500.000, Melnarowicz 500.000, N. Welker ze Stryja 200.000, R. K. 300.000, Maszyniści ogrzewalni lwowsk. 15,250.300, Lista Nr. 38 przez tow. Martyna (wodociągi) 5,190.000, M. Ostrowski Rawa R. 1,000.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego", Sykstuska 21, II. p.

Na wdowy i sieroty po poległych w dniach listopadowych.

Pracownicy warsztatów mechanicznych „Iriag" w Borysławiu 5,200.000, M. Ostrowski 1,000.000, robotnicy zakładów w Janowie koło Lwowa 1,350.000 mk.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego, Sykstuska 21, II. p.

Kongres socjalistów włoskich.

W listopadzie, odbył się w Medjolanie kongres socjalistów włoskich, pierwszy pod rządami faszyzmu. Na kongresie byli obecni z ramienia socjalistów belgijskich dwaj senatorzy Baeck i v. Roosbroeck, którzy po powrocie do kraju podzielili się ze swemi wrażeniami z pobytu we Włoszech. Interesowało ich nietylko położenie klasy robotniczej, ale ogólna sytuacja Włoch pod nowemi rządami. Z ich opowiadania podajemy następujące szczegóły:

Kongres odbył się w baraku drewnianym. Przy końcu każdego posiedzenia faszyści poddawali wybitniejszych uczestników kongresu rewizji, a losu tego nie uniknęli nawet goście belgijscy. Na początku kongresu obawiano się, że faszyści rozwiążą go i podobno tylko dzięki obecności senatorów belgijskich odstąpiono od tego zamiaru.

Na gongresie ujawniły się różne prądy. Oczywiście, wobec okropnych warunków, w jakich musi zbierać swe siły ruch socjalistyczny we Włoszech, jedynym prawie tematem obrad była sprawa stosunku do faszyzmu. Jeden z delegatów wypowiedział się na rzecz współpracy z maksymalistami, t. j. tym radykalnym odłamem dawnej, zjednoczonej partji socjalistycznej, którzy taktyką swą najbardziej przyczynili się do zagnieżdżenia komunizmu i rozbicia partji, a obecnie wciąż ulegają nowym rozłamom. Inny delegat oświadczył się za kompromisem z faszyzmem. Olbrzymia większość kongresu stanęła jednak po stronie Turatie'go, którego rezolucja opowiada się za bezwzględną opozycją przeciwko faszyzmowi i stwierdza, że tylko wolność i demokracja mogą doprowadzić do odrodzenia kraju. Rezolucja głosi dalej potrzebę rewizji programu partji, ze względu na zmienione stosunki powojenne, zwalcza hasło dyktatury z prawa czy z lewa i wzywa socjalistów do walki zarówno z nacjonalizmem, jak też z komunizmem.

Z ust towarzyszy włoskich goście belgijscy usłyszeli o straszliwych prześladowaniach ruchu robotniczego ze strony faszystów, którzy przypomnieli sobie epokę Inkwizycji, stosując najwymyślniejsze tortury wobec swych przeciwników. I dziś jeszcze wielu posłów socjalistycznych ma prawo przebywania w kraju pod tym jedynie warunkiem, że nie nawiążą stosunków ze swymi wyborcami. Jeżeli w wielkich miastach socjalistom udało się wywalczyć swobodę ruchów, o tyle na prowincji prześladowania trwają w dalszym ciągu.

Partja socjalistyczna liczy jeszcze ok. 15 tys. członków. O stopniu rozgromienia ruchu zawodowego świadczy, że klasowe związki, liczące przed paru laty 2 miljony członków, mają obecnie najwyżej 200 tys. metalowców było 300 tysięcy, obecnie jest ich 30 — 35 tys.

Nie należy jednak sądzić, że związki te mimo słabość liczebną nie odgrywają żadnej roli. Przeciwnie, związki faszystowskie nie cieszą się wcale zaufaniem robotników, a gdy dochodzi do rokowań między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników, ci ostatni wybierają ludzi zaufanych z klasowych związków, tak samo przy wyborach do komitetów fabrycznych wychodzą zwycięsko kandydaci klas związków.

Rosterki wewnętrzne w ruchu robotniczym osłabiły bardzo partję socjalistyczną, a komuniści prawie przestali istnieć. Tak z potężnego ruchu proletarjackiego pozostały jedynie strzępy.

Nędza oświatowa w Polsce.

Na ten temat w środę w Sali Tow. Hygjenicznego w Warszawie wygłosił odczyt pos. Smulikowski, świetny znawca spraw szkolnych w Polsce. Niestety, nie możemy podać całego obfitego materjału zawartego w odczycie. Podajemy tylko garść cyfr i myśli. W Polsce, mówił referent, na papierze jest 25.000 szkół, ale z teco tylko 600 typu siedmioklasowego, zaś 15 tysięcy należy do typu jednoklasowego, gdzie biedny nauczyciel musi obsługiwać długi szereg roczników jednocześnie. Pozatem, jeżli zważyć, że frekwencja jest bardzo słaba i że opału w zimie najczęściej nie będzie, łatwo sobie można wyobrazić obecny stan naszego szkolnictwa. Nie mówimy już o tem, że istniejące szkoły w małej części tylko czynią zadość realnej potrzebie oświaty: na Pomorzu na 1000 mieszkańców mamy 180 dzieci w szkołach, w Galicji — 160. W Warszawie aż 67 dzieci, na Polesiu 30. Teraz dopiero można ocenić krok ministra Kucharskiego, kreślącego budżet oświatowy: po wszelkich uzgodnieniach i skreśleniach miał on wynosić 170 miljonów złotych, z tego jednak endecki minister skreślił jeszcze 65 miljonów.

Prelegent porusza cały szereg niezmiernie ciekawych tematów, jak np. projekt uzależnienia nauczycielstwa od władz administracyjnych; projekt przerzucenia kosztów utrzymania szkół na samorządy gminne i powiatowe i wojewódzkie, co jest oczywiście szkodliwą fantazją. Prelegent omawia dziwne zaniedbanie sprawy oświatowej przez piastowców, którzy oddają tak ważną tekę oświaty endekom Głąbińskiemu i Grabskiemu. Mówi także o panującym systemie niewykonywania ustaw szkolnych i nawet postanowień konstytucyjnych, jak np. artykułu o nauce bezpłatnej. Audytorjum gromkim oklaskiem dziękowało mówcy za znakomity wykład. W dyskusji przemawiali tow. Weychert-Szymanowska oraz poseł z Wyzwolenia Nowicki, poczem przewodniczący ob. Raabe podziękował wszystkim mówcom za współudział w wieczorze dyskusyjnym.

---

75)

UPTON SINCLAIR.

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego
Dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy.).

Dwa dni przed aresztowaniem, Piotr w towarzystwie Mc Givney'a i drugiego detektywa udał się do biura prokuratora państwowego. Spędził tu pół dnia na omawianiu sprawy z panem Burchardem i pomocnikiem jego panem Stannardem, którzy mieli kierować procesem. Mc Givney przestrzegał Piotra, że dzielnicowy prokurator nie jest wtajemniczony i zeznanie Piotra uważa za prawdziwe, Piotr jednak był przekonany, że to kłamstwo, którego celem, było oszczędzić panu Burchardowi przykrej sytuacji krycia prokuratora, gdyby gra Piotra była fałszywa. Piotr zauważył również, że pan Burchard i jego pomocnik za każdym razem, gdy Piotr w swych zeznaniach zostawił lukę, wzywali go, ażeby ją wypełnił. I Piotr zawsze odgadł, jak to ma uczynić.

Henry Clay Burchard pochodził z południa i szczycił się wymową, która dawno już wyszła z mody. Włosy czarne i gęste zapuścił dłużej, niż to było w zwyczaju, gdy wchodził na trybunę wyciągał ręce i mówił głosem drżącym od wzruszenia: — Damy! Niech je Bóg błogosławi! — albo też: — Jestem przyjacielem prostego człowieka. Serce moje czuje sympatję dla tych, którzy są prawdziwą kością pacierzową Ameryki: — robotnicy w przedsiębiorstwach i na farmach. Słowa te oklaskiwali członkowie Izby handlowej i Związku kupców i fabrykantów i nadsyłali temu przyjacielowi prostego człowieka wielkie czeki na kampanję wyborczą. Pomocnik pana Burcharda, pan Stannard był to szczwany jurysta, który przełożonego swego pouczał, co i jak ma uczynić, ażeby suchy człowieczek podobny do mola książkowego, który każdego przenikał bystremi oczami i przeszywał ostrzem jurydycznych argumentów. Czynił to w sposób uprzejmy, żartował podczas przerwy obiadowej, przypuszczając, iż każdy rozumie, że wszystko to należy do interesu i nie jest zgoła wynikiem złej woli.

75.

Obaj ci mężowie słuchali, co opowiadał Piotr, poprawili coś niecoś, przesłuchali go powtórnie, poczem oświadczyli, że są zadowoleni. Piotr wrócił do hotelu i czekał z bijącem sercem na chwilę, w której miał ukazać się na scenie. Gdy go wprowadzono do sali sądowej, kolana mu drżały, zarazem jednak przenikało go poczucie niesłychanego znaczenia: miał przecie gwardję przyboczną z czterech, silnych ludzi i widział kilka szpiclów w korytarzach i między publicznością. Cała sala pełna była ludzi sympatyzujących z czerwonymi, lecz tych przed wejściem na salę przeszukano i byli pod ciągłą obserwacją.

Gdy Piotr zasiadł na ławie świadków doznał prawdopodobnie takiego uczucia jak Tom Duggan, i Donald Gordon owej nocy, gdy jaskrawe światło trzydziestu, lub czterdziestu automobili świeciło im w oczy. Piotr czuł skoncentrowaną nienawiść kilkuset czerwonych. Czasami tłumiona wściekłość wybuchała, wznosił się pomruk protestu, i śmiech szyderczy; wtedy woźny sądowy uderzał drewnianym młotkiem w stół, sędzia podnosił się nieco w swem krześle, oświadczając, że gdy się to powtórzy, każe opróżnić salę.

Niedaleko Piotra siedziało u długiego stołu siedemnastu oskarżonych. Przypominały się na ich widok szczury, złapane w łapce, a trzydzieści cztery oczu szczurzych wpiło się w twarz Piotra, nie odwracając się od niej ani na sekundę. Piotr jeden jedyny raz spojrzał na nich; szczerzyli swe zęby szczurze i Piotr szybko od nich wzrok oderwał. Widział jeszcze jedną twarz nie zbyt mu miłą. W powiewnych białych szatach siedziała pani Gott i skierowała ku niemu swe duże niebieskie oczy, pełne wyrzutów i smutku. — O panie Gudge — zdawały się mówić niebieskie oczy — Ja i pan może? Panie Gudge, czy to jest Pokój... Sprawiedliwość.. Prawda.. Prawo? — Piotr poznał z żalem, że odciął się na zawsze od Olimpu, werandy, miękkiego fotelu z jedwabnemi poduszkami. Zwrócił się ku ławie przysięgłych, zajętych przez męskich i żeńskich sędziów przysięgłych. Jakaś starsza pani uśmiechnęła się doń życzliwie, młody farmer mrugnął chytrze ku niemu. Piotr czuł, że tam ma przyjaciół — a ostatecznie wynik rozprawy zależy od przysięgłych. Wobec wysokiego trybunału pani Gott była równie bezsilną, jak pierwszy lepszy I. W. W.

Piotr złożył swe zeznanie, poczem zaczęły się pytania. I któż go wypytywał? — Dawid Andrews, grzecznie, żartobliwie i zabójczo. Piotr zawsze bał się Andrewsa; to też o mało nie zapadł się pod ziemię. Nikt go nie uprzedził, że czeka go coś takiego. Nikt mu nic nie powiedział, że Andrews będzie go wypytywał o wszystkie szczegóły zbrodni, których rzekomo był świadkiem, o podsłuchane rozmowy, o to, kto był obecnym i t. p.

Dwie rzeczy ratowały go: krzyżowy ogień zarzutów, którymi Stannard przerywał pytania, ażeby Piotrowi dać czas do namysłu, i dobra rada udzielona mu przez tegoż Stannarda: — Może pan zawsze o czemś zupełnie zapomnieć.

Piotr powtórzył rozmowę z Alfem Guinnessem, tyczącą się podpalenia, lecz zapomniał zupełnie, kto był obecny przy tej rozmowie, a tak samo nie pamiętał, co jeszcze mówiono i kiedy.

Potem przyszła błogosławiona przerwa obiadowa, która umożliwiła Piotrowi ponowne uzbrojenie się dla dalszej rozprawy. Stannard przepytał go i wypełnił wszystkie luki jego zeznania I znów zapomniał Piotr pewne szczegóły we właściwym czasie i ominął pułapki, które mu Andrews podstawiał.

Sanatorjum Kasy chorych m. Lwowa w Szkle.

Składając sprawozdanie z czynności Kasy chorych w dwu ostatnich latach tow. Szczyrek podał też parę szczegółów, odnoszących się do Sanatorjum w Szkle, gdzie ze znakomitym skutkiem leczy się nieznaczna narazie ilość osób.

W sezonie 1923 korzystało z kąpieli 257 osób, a to 247 kuracjuszy, 6 lekarzy i 4 służby.

Kuracjuszom lekarzom i służbie wydano	7176 kąpieli
Obcym osobom za opłatą wydano	819 „
Nadto wydano bezpłatnie członkom i ich rodzinom	79 „
Czyli razem wydano	8074 kąpieli

co wypada przeciętnie dziennie po 80 kąpieli, a zatem wedle obliczeń t. j. opału, benzyny, smarów, służby etc. wypada jedna kąpiel 7.500 Mp.

Z wiktu korzystało 84 mężczyzn, 106 kobiet razem 190 osób. Nadto korzystało z wiktu 6 lekarzy, 4 służby, razem 10 osób. Ogólnie korzystało z wiktu 200 osób.

W tej pozycji mieści się jeden mężczyzna i 19 kobiet członków rodzin.

Utrzymanie jednej osoby kosztowało 18.000 Mp przeciętnie w sezonie.

W samym Zakładzie było 84 mężczyzn, 78 kobiet, poza zakładem 47 mężczyzn, 38 kobiet,

Rachunek porównawczy z roku 1922 a 1923.

W roku 1922 korzystało z kąpieli 182 osób, w r. 1923 257, a więc o 74 osób więcej.

W roku 1922 wydano kąpieli 5482, w roku 1923 — 8074, więcej o 2492.

W roku 1922 było dni zaprowiantowania 4247, w r. 1933 — 5185, więbej o 938.

W roku 1922 za wikt 159 osób zapłacono 3,756.900 Mp. W roku 1923 za wikt 200 osób 93,645.080 Mp, więcej o 89,888.180 Mp.

W roku 1922 w czerwcu za wikt płacono 700 Mp — 1923 po 10.000 Mp. W roku 1922 w lipcu za wikt płacono po 800 Mp — 1923 po 15.000 Mp. W roku 1922 w sierpniu za wikt płacono po 900 Mp — 1923 po 18.000 Mp.

W roku 1922 we wrześniu za wikt płacono po 1000 Mp — 1923 po 25.000 Mp. W roku 1922 jedna osoba dziennie kosztowała 884 Mp — 1923 po 18.100 Mp.

Wedle wyznania w zakładzie było 111 chrześcjan, 51 żydów.

Z obcych kas korzystało z kąpieli i utrzymania 6 osób, które z tytułu za utrzymanie mają uiścić 1,508.000 Mp, z tytułu za kąpiele 1,660.000 Mp.

Za sprzedane 819 kąpieli pobrała Kasa 10,878.500 Mp, co wypada za jedną kąpiel 13.200 Mp.

Statystyka porównawcza z r. 1921, 1922, 1923.

Kuracjuszy ogółem było w roku 1921 — 87, w r. 1922 — 193. w r. 1923 — 257.

Kąpieli wydano: w r. 1921 — 2935, w r. 1922 — 5682, w r. 1923 — 8074.

Jedna kąpiel kosztowała w r. 1921 — 122·44 Mp, w r. 1912 — 414·15 Mp, w r. 1923 — 7.500 Mp.

Zaprowiantowanie kuracjuszy kosztowało: w r. 1921 — 409.603, w r. 1922 — 3,756.900, w r. 1923 — 93,645.080 Mp.

Utrzymanie jednej osoby dziennie kosztowało: w r. 1921 — 139·56, w r. 1922 — 884, w r. 1923 — 18.100 Mp.

Obecnie buduje Kasa nowy obszerny pawilon, który już w roku następnym będzie oddany do użytku kuracjuszy. Nowy pawilon zbudowany będzie wedle nowoczesnych wymogów, system małych pokojików obliczony jest na 50 osób.

Budowa tego pawilonu musiała być w tak trudnych warunkach podjęta, bo wszelkie starania o uzyskanie stojącego pustką i niszczejącego państwowego zakładu leczniczego w Szkle spełzły na niczem.

—•••—

Wydzierżawienie puszczy Białowieskiej.

W Warszawie bawi od kilku dni poseł do parlamentu austrjackiego, p. Mattai (chrześcijańsko-społeczny), który był podejmowany przez Rząd i prezydjum Izb parlamentarnych oraz był obecny na posiedzeniu zarządu stronnictwa Ch.-D.

Przyjazd p. Mattai stoi w związku z zamiarem wydzierżawienia spółce austrjacko-niemieckiej państwowych zakładów drzewnych w Białowieskiej puszczy. Jak we wszystkich sprawach, kiedy chodzi o wydzierżawienie objektów państwowych, tak i tutaj podobnie czynnym pośrednikiem jest p. Korfanty.

—•••—

Nowe ceny wyrobów tytoniowych:

PODWYŻKA OD 80—100 PROC.

Dnia 10 bm. t. j. w poniedziałek, wchodzi w życie nowy cennik wyrobów rządowych i prywatnych fabryk tytoniu, podwyższony o 80 do 100 proc. Według tego cennika cygara za sztukę będą kosztowały: Havanna 200 tys. Mp.; Belweder 165 tys. Mp.; Wawel 135 tys. Mp.; Brytanica 130 tys. Mp.; Trabuco 110 tys. Mp.; Kuba 90 tys. Mp.; Portorico 65 tys. Mp.; mieszane zagraniczne 60 tys.; Brazyl-Wirginia 55 tys. Mp.; Cigarillos 50 tys. Mp.

Papierosy za sztukę: Sfinks 30 tys. Mp.; Dames 28 tys. Mp.; Kalif (Kedyw) 25 tys. Mp.; Egipskie 2 2tys. Mp.; Prezydent 16 tys. Mp.; Klub, Sejmowe, Damskie po 15 tys. Mp.; Rogoń Sport, Warszawskie po 13 tys. Mp.; Farys 12 tys. Mp.; Willa 9.500 Mp.; Wanda, Cowboy, Yankes po 7 tys. Mp.

Tytonie do papierosów (100 gr.): Kir 2,700.000 Mp.; Ksanti 2,500.000.; Najprzedniejszy macedoński 2,100.000 Mp.; — (25 gr.): Najprzedniejszy turecki 400 tys. Mp.; przedni turecki 360 tys. Mp.; średni turecki 285 tys. Mp.; Kresowy 210 tys. Mp.

Tytonie do fajki a 25 gr: przedni 130 tys. zwyczajny 90 tys. Mp.

—•••—

Sprawy partyjne.

* UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY PARTYJNEJ P. P. S. odbędzie się w niedzielę, 16. b. m. w sali Zw. Zaw. kaflarzy o godz. 11-tej przed południem.

Zapisanych do szkoły, oraz wszystkich tow. partyjnych zaprasza się na otwarcie.

Program szczegółowy podany będzie w następnym numerze.

Sekcja Oświatowa PPS.

* W ZWIĄZKU ZAWODOWYM MURARZY przy ul. Chowej l. 6., odbędzie się w czwartek, 13. b. m. o godz. 5-tej popoł.

ODCZYT

na temat: „Międzynarodówka robotnicza przed wojną a dziś“.

Mówić będzie sekr. Kom. Okr. PPS. tow. Skalak.

Sekcja Oświatowa P. P. S.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ „ŻYCIE“. Nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne odbędzie się w sobotę, dnia 15. grudnia 1923, punktualnie o godz. 6. wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Na porządku dziennym sprawozdanie delegatów na Zjazd. Wstęp tylko za legitymacjami.

Raciński, sekret. **Ochman**, przew.

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 8.000. Nadesłane 24.000, w tekście 40.000.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 48.000. Drobne ogł. za słowo 7.000 Komunikaty 32.000, zamiejscowe o 25% drożej.

Uchwałą Rady Nadzorczej zaprasza się członków na **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy zaliczkowej drukarzy i pokrewnych zawodów „POMOC“**, które odbędzie się w niedzielę dnia 16. grudnia 1923 o godz. 10·30 rano w sali Stow. druk. przy ul. Piekarskiej 18 — z porządkiem dziennym: Zmiana statutu (§ 2 a).

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godz. 11·30 drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przy jakimkolwiek komplecie, a uchwały jego będą prawomocne

Lwów, dnia 8. grudnia 1923.

Piotr Iwachów sekretarz. **Jan Blicharski** zast. przew.

Już wyszedł z druku

Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

na r. 1924

i jest do nabycia w »Księgarni Ludowej« (ulica Szajnohy l. 2) i w Administracji Dziennika Ludowego.

Powiatowa Kasa chorych w Gródku Jagiellońskim

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę lekarza Kasy dla okręgu sądowego rudeckiego z siedzibą w Komarnie.

Do posady tej przywiązane są pobory VIII-go stopnia płac urzędników państwowych, bez żadnych dodatków nadzwyczajnych (świąteczne, remuneracje i t. p.).

W razie wyjazdu do chorych djety dzienne wedle tego stopnia płac.

Podania o nadanie tej posady należycie udokumentowane należy wnieść do Powiatowej Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim najpóźniej do dnia 20. grudnia 1923.

Gródek Jagielloński, dnia 10 grudnia 1923.

Dyrektor: **Tadeusz Strigl** 1187 Przewodniczący: **Tomasz Krzyworączka**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 10, tel. nr. 874